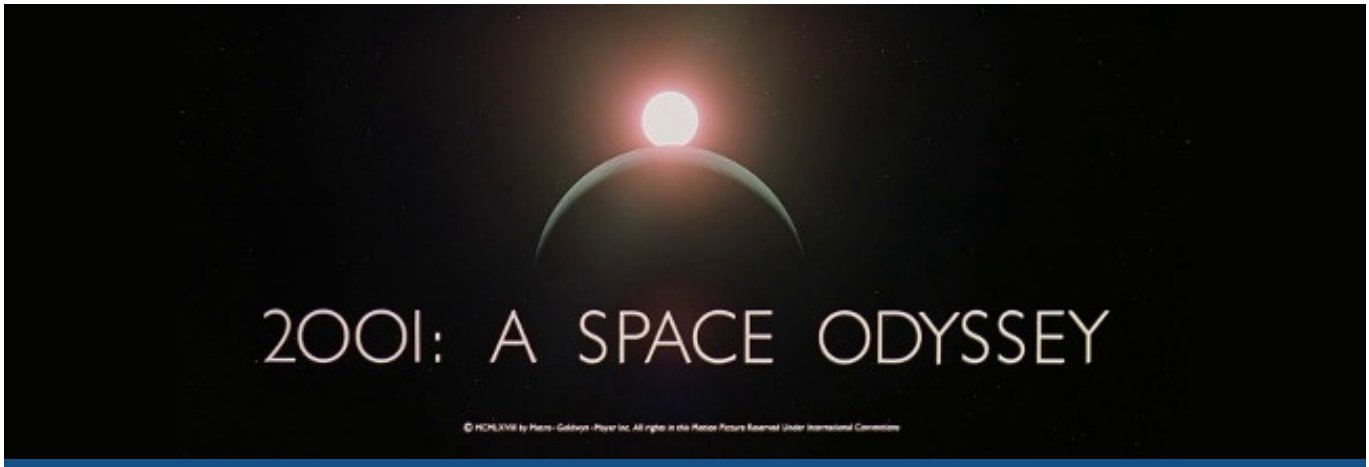
2001: Odyseja kosmiczna

2016-11-18



Czyli: tu jest pełno gwiazd.

W początku ludzkości, w czasach prehistorycznych ludzkiemu plemieniu nie wiedzie się najlepiej. Panuje głód, nie zawsze uda się zebrać jadalne rośliny, a zwierzęta są albo za małe aby się nimi najeść, albo za duże aby je złapać i zabić własnymi rękami. Są też takie do których lepiej się nie zbliżać - pazury i ostre zęby są wystarczającą wymówką. Wielu z naszych praojców (i pramatek) umiera. Nie ma tu litości - chory, czy nie zdolny do samodzielnego poruszania skazany jest na pozostawianie na łaskę drapieżców. Pewnego dnia coś się zmienia, w okolicy zamieszkanej przez pewne plemię, pojawia się tajemnicza czarna płyta. Ma ona wpływ na umysł jaskiniowców. Pojawiają im się w głowach nowe pomysły i idee.

Kilka milionów lat później na Księżycu zostaje odkryta anomalia magnetyczna. Po jej odkopaniu okazuje się że to kolejna czarna płyta - oczywiście ludzie z księżyca nie pamiętają poprzedniej. Kiedy na płytę padają promienie słońca wysyła ona sygnał w kosmos - w kierunku Jowisza.

Aby sprawdzić kto był adresatem owej wiadomości zostaje wysłany statek kosmiczny Discovery 1. Ma on za pokładzie pięcioro astronautów. Trzech z nich jest pogrążonych w hibernetycznym snach, dwójla pozostałych Dr David Bowman (Keir Dullea) i Dr Frank Poole (Gary Lockwood) pilotuje statek i dba o jego bezpieczeństwo. Nie znają oni prawdziwego celu misji. Oprócz nich na pokładzie znajduje się komputer najnowszej generacji HAL 9000 (Douglas Rain - głos). On zna cel misji, co jak się okaże będzie miało niemiłe następstwa. Lot przebiega planowo i spokojnie. Kiedy cel jest niemal w zasięgu ręki z HALem zaczyna się dziać coś bardzo niewłaściwego.

„**2001: Odyseja kosmiczna**” to klasyka gatunku, film science fiction, który pomimo pokaźnego wieku na karku – został zrealizowany w 1968 roku, jest dużo lepszy niż wiele młodszych, i dużo

młodszych obrazów. Stara się być tak realistyczny jak tylko może – buty przyczepiane do pokładu podczas marszu stewardessy, nieudziwnione statki kosmiczne, brak dźwięku w przestrzeni! Owszem widać, że efekty się zestarzały, ale nie przeszkadza to, w chwili premiery filmu musiały robić piorunujące wrażenie…

Postaci głęboko zapadają w pamięć – szczególnie HAL, o spokojnym, aksamitnym wręcz głosie, wydarzenia związane z Poolem, czy to co przydarzyło się Bowmanowi. Jednak pierwsze skrzypce tu gra HAL – postać(?) niemal już legendarna, jego kwestia „human error" pasuj jak ulał do błędów zgłaszanych przez system komputerowy. :-)

W filmie niewiele jest dialogów, w sumie to i zrozumiałe. W pierwszej części, tej z małpoludami – dziwne by było jakby rozmawiały. Więcej gadania jest przy wyprawie doktora Floyda (William Sylvester) na księżyc, tu musi przeprowadzić kilka konwersacji. Frank, Dave, oraz HAL z sobą rozmawiają, ale nie aż tak dużo. Narracja prowadzona jest obrazem i dźwiękiem. Tu należy pochwalić reżysera i scenarzystę, że muzykę wybrał z klasyki. Majestatycznie lecący w ciszy statek kosmiczny, gdzie w tle leci „Nad pięknym modrym Dunajem" Johanna Straussa II robi wielkie wrażenie…

Zakończenie może wydać się dziwne – i takie jest. Jego interpretacja należy do widza, autorzy niczego nie tłumaczą – i całe szczęście.

Film jest oparty o opowiadanie Arthura C. Clarka, który to na podstawie filmu napisał powieść. Opowiadania nie czytałem, ale powieść, podobnie jak film, zasługuje na zapoznanie się z nią. Różni się ona trochę od filmu – największą z nich jest cel Discovery – w książce leci aż do Saturna.

Film „**2001: Odyseja kosmiczna**", tak jak wspomniałem, jest absolutną klasyką i przypuszczam, że długo do niej będzie należał.

Tytuł polski: **2001: Odyseja kosmiczna**

Tytuł oryginalny: **2001: A Space Odyssey**

Reżyseria: Stanley Kubrick

Keir Dullea jako Dr Dave Bowman

Gary Lockwood jako Dr Frank Poole

William Sylvester jako Dr Heywood R. Floyd

Douglas Rain jako HAL 9000 (głos)

Artur Wyszyński